

# Niewiasta z perłą



BIBLIOTEKA  

---

CHRISTIANITAS



Michał Gołębiowski

# Niewiasta z perłą

Szkice o Maryi Pannie w świetle  
duchowości katolickiej



TYNIEC

WYDAWNICTWO BENEDYKTYNÓW

*Projekt okładki:*

Paweł Kula

*Na okładce:*

Rzeźba Matki Bożej od Trójcy Świętej autorstwa Anne-Marie Roux,  
obecnie znajdująca się w bazylice Maryi Panny od Trójcy  
(Notre-Dame de la Trinité) w Blois, we Francji.  
Zdjęcie rzeźby zostało wykonane w 1963 roku.

*Redakcja:*

Elżbieta Wiater

*Korekta:*

Agnieszka Nieć

*Imprimi potest:* Opactwo Benedyktynów

L.dz. 58/2018, Tyniec, dnia 2.03.2018

† Szymon Hiżycki OSB, opat tyniecki

*Imprimatur:* Kuria Metropolitalna

Nr 401/2018, Kraków, dnia 22.02.2018

† Jan Szkodoń, wikariusz generalny

Ks. Kazimierz Moskała, wicekanclerz

Tomasz M. Dąbek OSB, cenzor

Wydanie pierwsze: Kraków 2018

ISBN 978-83-7354-689-9

Copyright © Michał Gołębiowski

Copyright © 2017 Tyniec Wydawnictwo Benedyktynów

Tyniec Wydawnictwo Benedyktynów

ul. Benedyktyńska 37, 30–398 Kraków

tel. +48 (12) 688–52–90, tel./fax: +48 (12) 688–52–95

e-mail: zamowienia@tyniec.com.pl, www.tyniec.com.pl

## Spis treści

Przedmowa . . . . .	9
Wstęp . . . . .	15
Panna łaskawa, groźna jak zbrojne oddziały . . . . .	23
Z dzbanem u studni . . . . .	31
Krajobraz po burzy . . . . .	45
Dziewczyna zbierająca kłosa . . . . .	57
Owieczka czy Królowa . . . . .	67
Schodząca i wychodząca . . . . .	79
Niewiasta z perłą . . . . .	101
Serce Oblubienicy . . . . .	119
Oblubienica i pustynia . . . . .	135
Księżyc pod Jej stopami . . . . .	147
Jej szyja niczym kolumna . . . . .	159
Miasto ucieczki. . . . .	169
Ogród starannie zamknięty . . . . .	177
Święta Rodzina. . . . .	197
Błogosławiona, która uwierzyła. . . . .	209
Krzyż św. Józefa . . . . .	225
Nawet nocą nie gaśnie Jej lampa . . . . .	235
Wody głębokie nie potrafią ugasić miłości . . . . .	243
Szukanie Umiłowanego . . . . .	263

Płeć wniebowzięta . . . . .	273
W wirydarzu pocieszeń. . . . .	287
Różaniec – przeciw rozproszeniom . . . . .	297
Różaniec – przyjęcie woli Ojca . . . . .	303
Piękna jak w pełni księżyc świeci człowiekowi . . . . .	309
Zakończenie. . . . .	327
Nota bibliograficzna. . . . .	333
Indeks . . . . .	337

Przed kilkoma dniami, wymawiając w czasie Mszy św. imię św. Józefa, przypomniałem sobie ów niezrównany umiar, jakiego dał dowód, gdy spostrzegł brzemienność swej Małżonki Najświętszej, którą uważał za nienaruszoną dziewicę (...). A zaraz potem przyszło mi na myśl, że przecież Najświętsza Panna w tej rozterce nie wyrzekła ani słowa, nie tłumaczyła się ani nie zamartwiała, dopóki sama Opatrzność Boża Jej nie wybawiła.

św. Franciszek Salezy

Maryja miała większą wiarę niż wszyscy ludzie i wszyscy aniołowie. Widziała swego Syna w stajni betlejemskiej i uważała Go za Stworzyciela świata. Widziała, jak uciekał przed Herodem, i nie zwątpiła, że On jest Królem królów. Widziała, jak się rodził, i wierzyła, że jest odwieczny. Widziała Go ubogiego, potrzebującego pożywienia, leżącego na sianie, i wierzyła, że jest Panem wszechświata, ufała Jego wszechmocy. Widziała, że jeszcze nie mówił, ale wierzyła, że był radością nieba.

św. Alfons Maria de Liguori

Ona wreszcie, niezmierne boleści swoje mężnym i pełnym ufności sercem znosząc, słuszniej niż wszyscy inni wierni chrześcijanie jako prawdziwa Królowa Męczenników *dopełniła, czego brak było cierpieniom Chrystusowym... za Ciało Jego, którym jest Kościół* (Kol 1,24).

Pius XII





## Przedmowa

Wielokrotnie przekonałam się o prawdziwości następującego fragmentu z przypowieści o synu marnotrawnym: *Niedługo potem, młodszy syn, zabrawszy wszystko, odjechał w dalekie strony i tam roztrwonił swój majątek, żyjąc rozrzutnie. A gdy wszystko wydał, nastał ciężki głód w owej krainie i on sam zaczął cierpieć niedostatek. Poszedł i przystał do jednego z obywateli owej krainy, a ten posłał go na swoje pola żeby past świnie. Pragnął on napętnić swój żołądek strąkami, którymi żywiły się świnie, lecz nikt mu ich nie dawał* (Łk 15,13–16)<sup>1</sup>. Zwłaszcza to ostatnie zdanie jest zaskakująco prawdziwe. Wydaje nam się, że gdzieś indziej jest lepiej, trawa zieleńsza, więc szukamy tego „lepszego” poza tym, co jest naszym własnym dziedzictwem (własne roztrwoniwszy lub mając je w pogardzie). I okazuje się, że tam, gdzie poszliśmy szukać, nie tylko trawa nie okazała się zieleńsza, ale nawet strąków, którymi żywią się świnie, nikt nam nie daje. Obraz ten doskonale oddaje to, co dzieje się współcześnie z duchowością katolicką. Zamiast znajdować prawdziwą pobożność w ramach własnej tradycji, szukamy jej u obcych, tam, gdzie

---

<sup>1</sup> Wszystkie cytaty biblijne w przedmowie za: *Biblia Tysiąclecia*, Poznań 2000.

nie da się jej znaleźć, wzgardziwszy tym, co należy do naszego dziedzictwa.

Jak to się stało, że kiedyś pobożność maryjna była uznawana za ukoronowanie całej pobożności katolickiej, współcześnie zaś, w tym najbardziej powierzchownym odbiorze, zdaje się czymś anachronicznym, kojarzonym z „moherowymi babciami”, z infantylnymi-słodkimi piosenkami znanymi nam ze współczesnej liturgii, z przymysłem kiczowatych butelek w kształcie figurki Matki Boskiej z koroną jako zakrętką? Jak to możliwe, że nawet wśród samych katolików publiczne odmawianie różańca (będącego przecież tradycyjną metodą katolickiej medytacji) staje się niemal heroicznym wyczynem<sup>2</sup>, bo obarczonym odium śmieszności?

Odpowiedź częściowo znaleźć można w tym, że modernistyczna pobożność współczesna karmi się głównie objawieniami prywatnymi, a nie tym, czym karmiła się pobożność katolicka przez długie wieki, mianowicie symboliką biblijną i patrystyczną, oraz tym, jak o Najświętszej Maryi Pannie, używając tekstów biblijnych i wczesnochrześcijańskich, mówiła sama liturgia, czyli oficjalny kult i modlitwa Kościoła. A to właśnie owa symbolika, wyrażająca prawdy wiary, szczególnie pobudzała pobożność wierzących i kształtowała zmysł katolicki, budowała pobożność prywatną. Była ona przecież źródłem

---

<sup>2</sup> Cyklicznie odbywają się wprawdzie katolickie wydarzenia, których znakiem rozpoznawczym jest m.in. publiczne odmawianie różaniec. Choć inicjatywy te płyną z jak najlepszych intencji, zazwyczaj nie skutkują bardziej długofalową odnową zainteresowania modlitwą różańcową.

pobożności, na gruncie której mogły powstać Godzinki o Niepokalanym Poczęciu NMP, arcydzieło maryjnej pobożności ludowej, dla wielu współczesnych już niemal niezrozumiałe, bo dzisiejsza mentalność nie zna takiego sposobu modlitwy, tzn. kontemplacji piękna zawartego w cudownym ziszczeniu się i wypełnieniu zapowiedzi starotestamentalnych w osobach Chrystusa i Maryi.

Kult Matki Bożej nie na darmo przecież stanowił zarówno dla mistyków, intelektualistów, artystów, jak i zwykłego ludu Bożego w ciągu wieków najbardziej atrakcyjną część całej pobożności katolickiej. Nie dość, że wierzący niezliczoną ilość razy przekonali się o jego skuteczności (Matka Boża bowiem słynie z tego, iż nie zostawia nikogo w potrzebie, a oprócz łask, o które się Ją prosi, udziela zawsze o wiele więcej, niż mogliśmy się spodziewać), to w dodatku kontemplacja tajemnic maryjnych stanowi doskonałe wprowadzenie w tajemnice Chrystusa, a same w sobie stanowią one najpiękniejszą, najbardziej urzekającą część Bożego Objawienia. Wspomnijmy nieprzebrany skarbiczek literatury i poezji maryjnej, nieprzeliczone obrazy przedstawiające Matkę Bożą, wreszcie – mnóstwo arcydzieł muzycznych powstałych właśnie ku czci Najświętszej Maryi Panny, jak chociażby w ramach kontrreformacyjnego, indywidualistycznego nurtu pobożności maryjnej, wyrażającej się w barokowych motetach pisanych do tekstów liturgicznych zaczerpniętych z Pieśni nad pieśniami, sławiących Maryję jako Bożą Oblubienicę, piękną i bez skazy. Kult maryjny był zatem przez wieki perłą w koronie katolickiej pobożności.

Do rąk czytelnika trafia książka będąca zbiorem esejów maryjnych i odkrywająca na nowo najdrogocenniejszą, najpiękniejszą pobożność maryjną, będącą owocem kontemplowania Maryi przez Kościół na przestrzeni wieków, w tym przez najślawniejszych synów Kościoła: św. Bernarda z Clairvaux, nazywanego Doktorem Maryjnym, św. Ludwika Marii Grigniona de Monfort, św. Alfonsa Marii de Liguoriego, papieża Piusa XII, św. Maksymiliana Marii Kolbego i wielu, wielu innych, oraz osoby anonimowe. Zawarty tu obraz pobożności maryjnej niemal zapiera dech w piersi i daje odpowiedź na pytanie, dlaczego kult maryjny był przez wieki tak atrakcyjny dla naszych przodków; pozwala zrozumieć, dlaczego król Alfons X El Sabio ogłosił się trubadurem Najświętszej Maryi Panny, a kard. Stefan Wyszyński – Jej niewolnikiem. Książka ta aż skrzy się od skarbów przechowywanych skwapliwie przez tradycję, a współcześnie niemal zapomnianych, przywraca je nam, ogołoconym niemal ze swojego dziedzictwa duchowego, oraz pozwala wejrzeć i włączyć się w to, co nie tylko nie jest wstydliwą aktywnością, lecz dostępnym dla wszystkich, wyrafinowanych intelektualistów i prostaczków, najbogatszym obok kultu eucharystycznego nurtem pobożności katolickiej.

To, co szczególnie zwraca w tej książce uwagę, to pietyzm Autora wobec tych skarbów, niemalże tkliwość, z jaką każdy z nich nam prezentuje. Zarazem czytelnik znajdzie tu komfort i poczucie bezpieczeństwa (jakże rzadkie w przypadku większości współczesnych książek teologicznych), które zapewni mu przyjęta w tej publikacji metoda prowadzenia wywodu teologicznego. Mamy

tu bowiem do czynienia z wrażliwością teologiczną, która jako zasadę przyjmuje czucie z Kościołem i kierowanie się regułą *lex orandi – lex credendi* („norma modlitwy, normą wiary”) – jednym z wyznaczników myślenia katolickiego. To z modlitwy Kościoła dowiadujemy się tego, *kim Ona jest* (Pnp 3,6; 8,5).

Mając do czynienia z ugiem współczesnej teologii zafiksowanej na psychologizmie, historyzmie i poczuciu wyższości wobec minionych doświadczeń Kościoła, zawróćmy zatem i sięgnijmy do prawdziwego źródła, jakim jest nasze dziedzictwo: tradycyjna pobożność maryjna Kościoła. *Zabiorę się i pójdę do mego ojca* (Łk 15,18).

dr Antonina Karpowicz-Zbińkowska



## Wstęp

„Chwałą Boga jest człowiek żyjący w pełni”<sup>1</sup> – tak brzmi słynne adagium św. Ireneusza z Lyonu. Opisuje ono pierwotny zamysł Stwórcy wobec Adama i Ewy, zanim jeszcze popełnili grzech. Kiedy jednak została utracona pełnia łask, oboje stanęli poza bramami raju i znaleźli się na ziemi wygnania. Świętość stanowiłaby natomiast synonim powrotu do całkowitego szczęścia, wolności i pokoju, a więc życia, które doskonale oddaje Bogu chwałę. Mówił o tym również Jezus Chrystus: *Ja przyszedłem, aby owce miały życie, i to w całej pełni* (J 10,10).

Wiadomo, że w świecie poddanym grzechowi i cierpieniu uświęcenie jawi się jako długotrwały i trudny proces, który kończy się dopiero po drugiej stronie życia, a niejednokrotnie oznacza również przejście przez ogień czyścowy (por. Mt 5,26; 1 Kor 3,14–15). Każdego dnia trwa zatem zrzucanie z samego siebie szat starego człowieka i oblekanie się w nowego. Osobą, która – jako jedyna poza Bogiem Wcielonym – realizowała w doczesności pełnię życia, była Maryja, kobieta *pełna łaski* (Łk 1,28), nazwana przez Kościół Całą Piękną i Całą Świętą. Nic więc dziwnego, że zaraz po wypędzeniu Adama i Ewy

---

<sup>1</sup> Por. IRENEUSZ Z LYONU, *Chwałą Boga żyjący człowiek*, tłum. W. MYSZOR, Kraków 1999, s. 5–9.



z raju Bóg zapowiedział przyjście Niewiasty, która zmiążdży głowę węża (zob. Rdz 3,15), a tym samym na nowo otworzy drogę do utraconej czystości. W związku z tym wszystkie ścieżki, którymi podążała wielka duchowa tradycja i mistyka katolicka, ostatecznie spotkały się właśnie w Niepokalanym Sercu Maryi. Ono przecież najlepiej ukazało, jakiej relacji pragnie ze swym ludem Bóg, *abyśmy naszym istnieniem ukazywali chwałę Jego majestatu* (Ef 1,12). Z tego też powodu niniejsza książka – nie pretendując wcale do bycia traktatem mariologicznym – zamierzona została raczej jako zbiór medytacji nad postacią Maryi jako wzoru świętości. Pełnia życia była właśnie tą perłą, którą nosiła w sercu.

Bardzo wcześnie, bo już w pierwszej połowie II w., Kościół rozpoznał w Maryi drugą Ewę. Wspomniany wyżej św. Ireneusz z Lyonu, rozwijając myśl św. Justyna Męczennika, w poetycki sposób napisał, że „dziewica stała się orędowniczką dziewicy i usunęła dziewicze nieposłuszeństwo przez posłuszeństwo dziewicy”<sup>2</sup>. A więc to, co Ewa straciła przez niewierność, Maryja odzyskała przez swoją wiarę (notabene, według średniowiecznych mnichów *Ave Maria* jest anagramem zestawienia *Eva Maria*). Obie niewiasty stały się tym samym wzorem dwóch zupełnie odmiennych postaw na drodze do Boga: o ile jedna niosła przestrożę, druga, przeciwnie, dała błogosławiony przykład. Imię „Ewa” oznacza matkę żyjących (zob. Rdz 3,20). Stąd też Maryja, jako druga Ewa, nazwa-

---

<sup>2</sup> IRENEUSZ Z LYONU, *Wykład nauki Apostolskiej*, tłum. W. MYSZOR, Kraków 1997, s. 52.



na została matką wszystkich ożywionych krwią Chrystusa. Zgodnie z tą logiką rozdziały niniejszej książki dotyczą zasadniczo dwóch zakresów tematycznych: naśladownictwa Maryi (*imitatio Mariae*), Jej cnót i świętości, drugi natomiast – Jej wstawiennictwa oraz matczynej opieki, jaką roztacza nad Kościołem (*intercessio Mariae*). Oba te wymiary posłannictwa Najświętszej Panny łączą się ze sobą tak ściśle, że nie sposób ich od siebie oddzielić; razem składają się na Jej prawdziwą tożsamość jako Matki Boga i wszystkich wierzących. Można powiedzieć, że umierający Jezus powierzył Maryję umiłowanemu uczniowi nie tylko jako Nauczycielkę i Wzór świętego życia, ale również jako Pośredniczkę i Rozdawczynię łask, dzięki którym to święte życie staje się możliwe. Wskazywał na to już św. Bernard z Clairvaux, kiedy pouczał chrześcijan: „naśladowaj Ją w każdej rzeczy, byś godzien był Jej orędownictwa”<sup>3</sup>. A trzy wieki później Tomasz à Kempis prosił Królową nieba: „dopomóż nam także podobne Tobie życie prowadzić”<sup>4</sup>.

Większość rozdziałów niniejszej książki nawiązuje do najbardziej doniosłych słów Niepokalanej Dziewicy: *Oto ja służebnica Pańska, niech mi się stanie według słowa twego* (Łk 1,38). W tej jedynej w swoim rodzaju odpowiedzi człowieka na wezwanie Boga ujawniła się gotowość na poczęcie Jezusa mocą Ducha Świętego, a zarazem pełne poddanie wszystkim wyrokom Opatrzności. Tym samym

---

<sup>3</sup> *Sto modlitw do Maryi*, red. K. Faber, Warszawa 2012, s. 132.

<sup>4</sup> TOMASZ À KEMPIS, *Pieśń VI (LI)* [w:] TENŻE, *Przez Maryję do Jezusa*, tłum. [bn], Kraków 2013, s. 152.

kwestia ufności dominuje w wielu rozdziałach tej pracy, tym bardziej, że została uznana przez wielu klasyków duchowości za najtrwalszy fundament świętości oraz zasadę szczęśliwego życia. Jeden z największych w historii Kościoła czcicieli Maryi i współtwórca „mariologii serca”<sup>5</sup>, św. Alfons Maria de Liguori, pisał: „O to właśnie powinniśmy się modlić i prosić (...) przede wszystkim Matkę Najświętszą, która jest najdoskonalszą ze wszystkich świętych, ponieważ w sposób bardziej doskonały przyjmowała zawsze wolę Bożą”<sup>6</sup>. Doktor Najgorliwszy widział w Matce Bożej najdoskonalszy przykład uszczęśliwiającego oddania się człowiekowi prowadzeniu Opatrzności, czego wyrazem jest chociażby następująca modlitwa:

*Szczęśliwy ten, kto co dzień czeka u drzwi moich, by czuwać u progu mej bramy (Prz 8,34). Szczęśliwy ten, kto, podobnie jak to czynili ubodzy przed drzwiami pałacu ludzi bogatych, czuwa u drzwi miłosierdzia Maryi, aby otrzymywać dary łaski. Lecz jeszcze bardziej szczęśliwy ten, kto usiłuje naśladować cnoty Maryi, a szczególnie Jej czystość i pokorę. Nadziejo moja, przybądź mi na pomoc!*<sup>7</sup>

Teksty, które weszły w skład niniejszej książki, powstały w ciągu ostatnich dwóch lat, chociaż największa Jej część napisana została między majem a wrześniem 2017

---

<sup>5</sup> A. NAPIÓRKOWSKI, *Kościół w Maryi. Maryja w Kościele*, Kraków 2016, s. 17.

<sup>6</sup> A.M. DE LIGUORI, *Zjednoczenie z wolą Bożą*, [w:] TENŻE, *Stając przed Bogiem*, tłum. [bn], Kraków 2017, s. 124.

<sup>7</sup> TENŻE, *Nawiedzenia Najświętszego Sakramentu*, tłum. [bn], Kraków 2015, s. 62.

r. Korzystałem przy tym z rozmaitych polskich przekładów biblijnych (w zależności od tego, który z nich lepiej naświetlał wyłożoną przeze mnie treść), spośród których najważniejsze to: Biblia Tysiąclecia (wyd. V), Biblia Warszawsko–Praska, Biblia Paulistów, Biblia Poznańska oraz Nowy Testament w przekładzie ks. Seweryna Kowalskiego. Całemu procesowi twórczemu towarzyszyły częste odwiedziny w Sanktuarium Matki Bożej Fatimskiej na Krzeptówkach i jeszcze częstsze wizyty w Bazylice Wniebowzięcia Najświętszej Marii Panny w Ludźmierzu. Lipcowe i sierpniowe codzienne Msze, nadto święta i uroczystości maryjne celebrowane w tych właśnie miejscach (z różańcem i nieodłącznym tomem Wysławiania Maryi św. Liguoriego w ręce) okazały się głównym źródłem inspiracji. Można odnieść wrażenie, że przez wszystkie sytuacje, które towarzyszyły mi podczas pracy nad tą książką, przeprowadzała mnie Niepokalana.

\*\*\*

Nie podjąłem się trudu przedstawienia rysu historycznego rozwoju teologii maryjnej (napisano na ten temat już nazbyt wiele monografii, syntez oraz studiów szczegółowych). Nie jest to również pozycja o charakterze naukowym, aczkolwiek podczas pracy nad nią posiłkowałem się szeregiem badań akademickich z zakresu mariologii<sup>8</sup> oraz historii du-

---

<sup>8</sup> Wśród najważniejszych warto wymienić: W. PIETKUN, *Maryja, Matka Chrystusa. Dogmat maryjny*, Warszawa 1954; A. NAPIÓRKOWSKI, *Kościół w Maryi. Maryja w Kościele*; TENŻE, *Maryja jest piękna. Zarys mariologii i maryjności*, Kraków 2016; S.C. NAPIÓRKOWSKI, *Ja, Służeb-*

chowości<sup>9</sup>. Moim zamysłem było jedynie zobrazowanie kil-

---

*nica Pana. Problemy, poszukiwania, perspektywy*, Lublin 2009; TENŻE, *Matka naszego Pana. Problemy – poszukiwania – perspektywy*, Tarnów 1992; J. RATZINGER, *Wzniosta Córa Syjonu. Rozważania mariologiczne*, tłum. J. KRÓLIKOWSKI, Poznań 2002; R. MAZURKIEWICZ, *Z dawnej literatury maryjnej. Zarysy i zbliżenia*, Kraków 2011; *Matce Chrystusa*, red. T.M. DĄBEK, Kraków 2001; *Matka Boża w ludzkie Bożym*, red. J. GÓRECKI, Katowice 2005; K. STEHLIN, *Kim jesteś, o Niepokalana?*, Warszawa 2007; TENŻE, *Niepokalana, nasz ideał*, Warszawa 2007; *Niepokalana w wierze i teologii Kościoła*, red. Sz. DRZYDŹYK, Kraków 2005; P. KOCIKOWSKI, *Różaniec Święty to klucz do skarbów Bożych*, Bydgoszcz 1983; J.-P. TORRELL, *Dziewica Maryja w wierze katolickiej*, tłum. M. SZEWC-OSIECKA, Poznań 2013; G. LOHFINK, L. WEIMER, *Maryja – nie bez Izraela. Nowe spojrzenie na naukę o Niepokalanym Poczęciu*, tłum. E. PIECIUL-KARMIŃSKA, Poznań 2010; J. BOLEWSKI, *Misterium Mądrości. Traktat sofio–mariologiczny*, Kraków 2012; A. JANKOWSKI, *Bliżej Bogarodzicy. Studia z mariologii biblijnej*, Kraków 2004; K. ROMANIUK, *Litania Loretańska biblijnie odczytana*, Poznań 1997; M. GILSKI, *Mariologia kontekstualna św. Augustyna*, Lublin 2006.

<sup>9</sup> Wśród najważniejszych warto wymienić: A.M. SICARI, *Życie duchowe chrześcijanina*, tłum. M. Brzezinka, Poznań 1999; T. ŠPIDLÍK, I. GARGANO, V. GROSSI, *Duchowość Ojców Kościoła*, [w:] CIŻ, *Historia duchowości*, t. 3, tłum. K. FRANCZYK, J. SERAFIN, K. STOPA, Kraków 2004; B. CALATI, R. GRÉGOIRE, A. BLASUCCI, *Duchowość średniowiecza*, [w:] CIŻ, *Historia duchowości*, t. 4, tłum. K. FRANCZYK, J. SERAFIN, Kraków 2005; C. BROVETTO, L. MEZZADRI, F. FERRARIO, P. RICCA, *Duchowość czasów nowożytnych*, [w:] CIŻ, *Historia duchowości*, t. 5, tłum. E. DOBRZELECKA, Kraków 2005; J.A. WISEMAN, *Historia duchowości chrześcijańskiej*, tłum. A. WOJTASIK, Kraków 2009; M. CHMIELEWSKI, *Wielka Księga Duchowości Katolickiej*, Kraków 2015; J. AUMANN, *Zarys historii duchowości*, tłum. J. MACHNIAK, Kielce 1993; S. GŁAZ, *Doświadczenie religijne*, Kraków 1998; J. SUDBRACK, *Mistyka. Doświadczenie własnego ja – doświadczenie kosmiczne – doświadczenie Boga*, tłum.

ku wybranych aspektów duchowości maryjnej, zwłaszcza doby nowożytnej, aczkolwiek z uwzględnieniem jej patrystycznych i średniowiecznych korzeni, jak również jej długiego trwania we współczesnej myśli kościelnej (wyrażonej zwłaszcza w dokumentach Kościoła). Skupiłem się przy tym na tradycji łacińskiej. Wykorzystując ponadto warsztat historyka literatury dawnej, sięgałem po siedemnastowieczne oraz osiemnastowieczne druki pobożnościowe, kompendia wiedzy z zakresu retoryki oraz opracowania staropolskiej poezji maryjnej. Pisząc tę książkę, wybrałem formę eseju jako gatunku z powodzeniem łączącego namysł badawczy z autorskimi propozycjami interpretacyjnymi.

Kończąc wstęp, pragnę złożyć podziękowania następującym osobom: mojej mamie – za krytyczną lekturę poszczególnych rozdziałów, która zaowocowała cennymi dla mnie refleksjami; mojemu bratu, Rafałowi, jak również przyjaciołom – Maciejowi Gaździckiemu i Maksymilianowi Batkiewiczowi, których sama obecność była dla mnie wsparciem; Krzysztofowi Wojciechowskiemu – za rozmowy płodne w idee, pomysły, spostrzeżenia. *Famulis tuis, quaesumus, Domine, caelestis gratiae munus impertire.*

Nowy Targ  
w uroczystość Narodzenia Najświętszej Maryi Panny,  
8 IX 2017 r.

---

B. Białecki, Kraków 1996; M. SIMONETTI, *Między dosłownością a alegorią*, tłum. T. Skibiński, Kraków 2000; *Duchowość chrześcijańska*, „Communio”, t. 10, Poznań 1995, *passim*; *Mysterium et verbum. Duchowość chrześcijańska w literaturze polskiego baroku*, red. J. MACHNIAK, M. GODAWA, Kraków 2008; R. TICHY, *Mistyczna wizja człowieka według Bernarda z Clairvaux*, Kraków 2011.